

Ambroise Jobert, *L'état polonais, la liberté religieuse et l'église orthodoxe au XVII^e siècle*, Revue d'histoire politique et constitutionnelle nr 19—20, 1955 s. 236—243.

Autor jest jednym z rzadkich historyków zachodnich, który zna język polski i kulturę polską. W pracach swych uwzględniła najnowszą literaturę, zagadnienia ujmując głęboko, jasno i przejrzyście.

Problem omawianego artykułu polega na zagadnieniu, czy rozszerzenie się unii na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej było wynikiem ucisku, stosowanego przez państwo, czy też innych przyczyn. Autor analizuje czynniki polityczne zaangażowane w dzieło unii lub też je zwalczające, szeroko charakteryzuje „prawosławną kontrreformację” metropolity Mohiły. Przyszłość prawosławia polskiego była uzależniona od powodzenia dzieła tego, niosącego renesans intelektualny i duchowy, który umożliwił przeciwstawienie się łacinnikom. Prof. Jobert podkreśla bezstronność Władysława IV i zamacza, że pod rządami jego unia wytrzymała współzawodnictwo odradzającej się dyzunii.

Przyczyny „drugiej unii”, obejmującej Ruś Czerwoną na przełomie XVII i XVIII wieku wiąże autor z wojnami tureckimi. Nie było tu żadnego udziału państwa. O ile Zygmunt III nie groził i nie stosował represji, a tylko obiecywał dostęp biskupów do senatu, o tyle za Jana III nie było nawet nadziei na korzyści polityczne. Odpada w ten sposób kolportowana na zachódzie opinia, że Polska przemocą narzucała jedność religijną. Główne przyczyny unii to była wyższość kultury łacińskiej. Kler świecki łaciński nie podtrzymywał unii, która znajdowała przyjaźń tylko w zakonach (jezuici, dominikanie, teatyni). Wyższość kultury, a nie bezsilny król czy szlachta, bardzo przywiązana do wszelkich swobód, zadecydowała o wydarzeniach. Autor pominał tu dzieje reformy bazylianów i ich rolę. Poza to ujęcie zagadnienia jest jasne i przekonujące.

Karol Górski

Ks. Jan Koceniak, *Antoni Sebastian Dembowski biskup wrocławski i pomorski*, Studia historico-ecclesiastica 8, Warszawa 1953, ss. VII + 302.

A. S. Dembowski (* 1. II. 1682 w Zembrowie † 22. IX. 1763 w Bętkowie) w kościelnopolitycznych dziejach XVIII-wiecznej Polski prezentuje się jako postać drugoplanowa. Potomek ziemiańskiej, mocno podupadłej rodziny torował sobie drogę początkowo do świeckiej kariery; nadzieje wiązał z poparciem kanclerza J. Ch. Załuskiego, później z następcą jego na kanclerskim urzędzie Janem Szembekiem i z tym ostatnim szczególnie zaprzyjaźniony wysunął się na szerszy nieco teren politycznego życia otrzymując stanowisko regenta kancelarii kor., a w 1730 r. godność koronnego referendarza. Od tej chwili było już trochę łatwiej rozwinąć aktywność dworską, tym bardziej, że i środki

finansowe poprawiły się znacznie (zakupił starostwo plockie za sumę 50.000 złp.), — szansą najistotniejszą jednak dla losów Dembowskiego okazała się przyjaźń Augusta II: król traktował go jako swego faworyta i wciągnął m. in. do ekskluzywnej choć mało sławnej „Société de la Table Ronde” zwanej „Bractwem wrogów wstrzemięźliwości”... Jakkolwiek chciałoby się więc być łaskawym w ocenie tego okresu przeszłości Dembowskiego, sam fakt choćby przynależenia do owej society na pewno nie przynosi zaszczytu. Z tej samej grupy wyrosła zresztą spora liczba innych osobistości takich jak Lipski, Bieliński, Flemming et tutti quanti saskiej dyplomatycznej ekipy; Dembowski był z nią sprzymierzony. Mając lat z górą czterdzieści wszedł i w koligacje rodzinne z tą sferą, zawierając małżeństwo z krewną kanclerza, Salomeą Zuzanną Rupniewską; z małżeństwa miał trzech synów i córkę — gdy zaś umarła żona, Dembowski w II. 1736—37 zapewne ku zdumieniu wielu postronnych osób przyjął z namowy dworu święcenia kapłańskie i sakrę biskupią. W latach 1736—1752 był biskupem plockim, od r. 1752—1763 biskupem wrocławskim.

Postać, chciałoby się rzec, już od pierwszego rzutu oka typowa dla saskich czasów. I lata życia Dembowskiego niemal dokładnie pokrywają epokę saskiego wladania Polską; z miejsca narzuca się więc pytanie czy takiej postaci warto poświęcać obszerną pracę opublikowaną w Studia historico-ecclesiastica? Sam autor — J. K. — w jakiejś fazie tworzenia miał chyba też wątpliwość co do słuszności własnego wysiłku (por. s. V.), doszedł jednak do przekonania iż rzecz jest warta zachodu. Postąpił słusznie; intelektualna uczciwość bijąca z każdej strony książki wymagała właśnie definitywnych rozstrzygnięć niezależnie od spodziewanej typowości omawianej postaci, wymagała odcięcia się od łatwych sądów, przeprowadzenia gruntownych, archiwalnych badań dzięki którym Dembowski odzyskał szereg korzystniejszych nieznanych dotąd cech. Zresztą, postulat biografii nawet miernych biskupów wydaje się uzasadniony celem prawidłowego odczytania wewnętrznych dziejów Kościoła szczególnie tej dotąd słabo opracowanej epoki.

Książka ks. J. K. jest debiutem pisarskim. Jest to debiut udany. Pod metodycznym względem praca przedstawia się niemal bez zarzutu, pod innym — zwłaszcza językowym aspektem recenzowana — pozostawiałaby więcej do życzenia. Korzystnie prezentuje się wysiłek heurystyczny; ogarnął on z precyzją nie tylko archiwa wrocławskie najistotniejsze dla tematu lecz również rękopisy poprzedniego okresu tj. biskupstwa Dembowskiego w Plocku; z ostatnich materiałów powstał wskutek tego wcale dokładny szkic działalności biskupa z lat 1736—1752, co przecież ubocznie tylko wchodziło w problematykę monografii. Warszawskie archiwa i krakowskie, materiały z Gdańska i Wrocławia ujawniły polityczną przeszłość Dembowskiego; okazuje się iż nastawienie jego w polityce było wybitnie antypruskie, natomiast słabo